



ECHA Z KONWENCJI - Budziarze 2-3 lipca 2016 r.

Już po raz dwudziesty czwarty spotkaliśmy się na dwudniowej konwencji w Budziarach. Frekwencja, jak zwykle, była wysoka, bo zgromadziło się nas około 800 osób. Miejsce to ma swój niepowtarzalny klimat, który sprawia, że bliskość Boga odczuwamy bardziej ze względu na kontakt z naturą, Jego stworzeniem. Pozwala to oderwać się od codziennych spraw życia, które zajmują nasz czas, i skupić naszą uwagę na tym, co naprawdę ważne, na tym, co w górze.

Pierwszego dnia Stwórca obdarował nas pięknym słońcem. Ciepłe promienie sływały z nieba, radując nasze serca i napawając je wdzięcznością. Z kolei w - drugi dzień zaskoczył nas ulewny deszcz zraszający suchą od słońca ziemię. Była jeszcze przerwa, kiedy zaczęliśmy chować się pod dachem stodoły i jadalni. Jednak niektórzy z nas zostali pod parasolem, gdzie musieli czekać na koniec ulewy.

Za motto naszej konwencji posłużył fragment wersetu z Ew. Łukasza 18:26: „I któż może być zbawiony”.

Na to pytanie w wykładzie rozpoczynającym konwencję odpowiedział brat Jan Knop. Jego odpowiedź, poparta Słowem Bożym, brzmiała: „Każdy może być zbawiony, nie ma żadnych ograniczeń, ale po spełnieniu

określonych przez Pana Boga warunków (...) i o tych warunkach brat mówił w swoim wykładzie.

W ciągu tych dwóch dni mieliśmy sześć wykładów, a - także wzięliśmy udział w zeznaniu świadectw i zebraniu pytań. Zorganizowany był też chrzest - poświęciło się 11 osób.

Na zakończenie naszego dwudniowego spotkania brat Piotr Mrzygłód podzielił się z nami swoimi przemyśleniami z pieśni 336 „Zostań z Bogiem”. Wykład ten podsumował naszą konwencję i pozostawił nas z uczuciem pragnienia kolejnych wspólnych spotkań.

Doświadczaliśmy wiele radości i błogostawieństwa Bożego. Była to wzniosła uczta duchowa. Miłe chwile spędzone zarówno pod czas słuchania Słowa Bożego, jak i w trakcie wspólnych rozmów w braterskim kręgu.

Bogu niech będą dzięki, że daje nam jeszcze takie możliwości, by w tak liczonym gronie spotkać się w Jego Imieniu. Zostańcie z Bogiem, aż się zejdziemy znów.

Tudryn Krzysztof
R-
„Straż”